

Sygn. akt VI ACa 1122/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ksenia Sobolewska – Filcek (spr.)

Sędzia SA – Marcin Łochowski

Sędzia SO del. – Magdalena Nałęcz

Protokolant: – sekr.sądowy Paulina Czajka

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2016 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa Ł. G. (1)

przeciwko (...) sp. z o.o. w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 kwietnia 2015 r.

sygn. akt III C 574/13

I. oddała apelację;

II. zasądza od (...) sp. z o.o. w W. na rzecz Ł. G. (1) kwotę 1 800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

VI ACa 1122/15

UZASADNIENIE

Powód - Ł. G. (1) domagał się zasądzenia od (...) Sp. z o.o. w W. kwoty 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną w związku z naruszeniem dóbr osobistych, wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty; kwoty 10 000 zł. na rzecz Fundacji (...) we W. oraz kwoty 60 000 zł tytułem odszkodowania za powstałą szkodę majątkową w postaci utraconego zarobku w związku z naruszeniem dóbr osobistych, wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, a także zasądzenia na rzecz powoda kosztów procesu.

Uzasadniając swoje żądanie powód stwierdził, że w dniu 4 grudnia 2012 r. w dzienniku (...), którego wydawcą jest pozwany, ukazał się artykuł zatytułowany (...). Podanie w nim nieprawdziwych i nierzetelnych informacji o incydencie z listopada 2012 r., jaki miał miejsce pomiędzy powodem a (...) P. B. naruszyło dobra osobiste powoda, poprzez nadużycie wolności słowa i uchybienie zasadom rzetelności dziennikarskiej. Wprawdzie w dniu 5 grudnia 2012 r. pozwana sprostowała informację stwierdzając, że nie było uprawnione użycie sformułowania o poturbowaniu przez powoda drugiego (...) zespołu (...), jednak wymowa artykułu postawiła powoda w złym świetle w kontekście jego

dalszej kariery sportowej, spowodowała utrwalenie jego obrazu jako osoby konfliktowej, niesubordynowanej i nie mającej poszanowania dla zasad fairplay. Podanie przez pozwaną w spornym artykule fałszywych treści na jego temat było przyczyną szykan w środowisku piłkarskim, a także uznania, że powód jest symbolem „konfidenckiej” postawy. Poza wspomnianymi artykułami, jeszcze dwukrotnie pozwana naruszyła dobra osobiste powoda, w wywiadzie prasowym z S. M. opublikowanym w dniu 22 lutego 2012 r. oraz w dodatku do (...). Powód wskazał również, że wskutek powyższych informacji prasowych został odsunięty od drużyny na kilka meczów, co spowodowało poniesienie szkody majątkowej, gdyż wynagrodzenie powoda jest uzależnione od rozegrania konkretnej ilości meczów.

W odpowiedzi na pozew pozwana - (...) Sp. z o.o. w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania. Pozwana zaprzeczyła, by naruszyła dobra osobiste powoda. Jej zdaniem sporne publikacje przedstawiały powoda w pozytywnym świetle, kreując go jako pierwszego odważnego człowieka, który zerwał z nieformalnymi zasadami tzw. „szatni”. Zdaniem pozwanej nieuzasadniony jest również zarzut, że opublikowane artykuły doprowadziły do skłócenia powoda ze sztabem szkoleniowym, ponieważ doskonale osoby te znały sytuację w drużynie, bez czerpania takich informacji z prasy. Po rozmowie powoda z redaktorem naczelnym A. B. pozwana niezwłocznie, w dniu 5 grudnia 2012 r., opublikowała przeprosiny zarówno w (...), jak również na oficjalnej stronie klubu (...). Ponadto opublikowano artykuł (...), w którym autor ponownie przyznał użycie tytułu i podanie informacji nieadekwatnie do prawdziwego przebiegu zdarzeń. Pozwana wskazała, że podczas rozmowy telefonicznej powoda z redaktorem naczelnym ustalono, iż publikacja taka zaspokaja wszelkie roszczenia powoda dotyczące spornego artykułu. Powód zażądał wprawdzie opublikowania przeprosin na pierwszej stronie dziennika, ale ze względów technicznych ukazały się one na 2 stronie, wraz z innym artykułem o podobnej tematyce, w taki sposób, aby mogły dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców potencjalnie zainteresowanych tą tematyką. Wskazane przeprosiny dotyczyły jedynie bójki powoda z drugim (...) zespołu. Przy czym, w ocenie pozwanej powód sam, poprzez swoje zachowanie, doprowadził do konfliktu z trenerami, kolegami z drużyny oraz kibicami. Ponadto powód nie wskazał, jakie konkretnie dobro osobiste zostało naruszone, a także w kontekście innych artykułów traktujących o problemie alkoholizmu wśród sportowców i „prawa szatni” został przedstawiony jako pozytywny bohater, który walczy ze źle pojmowaną solidarnością i złą solidarnością. Pozwana podkreśliła, że informacje zawarte w artykule z 4 grudnia 2012 r. nie mają żadnego wpływu na ocenę powoda jako sportowca.

Wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2015r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 10 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 maja 2013 r. do dnia zapłaty oraz na rzecz Fundacji (...) z siedzibą we W. kwotę 5 000 zł. i oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zniósł między stronami koszty procesu.

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami faktycznymi:

Ł. G. (1) od dnia 2 sierpnia 2010 r. był zawodnikiem klubu (...). W sezonie (...) na boisku występował (...) razy, w tym (...) jako zawodnik wyjściowego składu.

Na jesieni 2012 r. zawodnik P. M. (1) przyszedł na trening przed meczem (...) z (...)w stanie pod wpływem alkoholu. Powód w trakcie osobistej rozmowy z (...)stwierdził, że nie będzie trenował z „pijakiem”. P. M. (1) został usunięty z klubu. Jednak powód spotkał się z ostracyzmem i szykanami ze strony kolegów. Był nazywany „kapusiem”. Nie był „wystawiany na mecze”. Podczas treningów musiał wykonywać ćwiczenia z trenerem.

Począwszy od 3 grudnia 2012 r. na łamach (...), którego wydawcą jest pozwana, opublikowano cykl artykułów dotyczących powoda, jako piłkarza klubu (...), problemu nadużywania alkoholu przez profesjonalnych sportowców, „prawa szatni” oraz źle pojmowanej solidarności w drużynach:

Pierwszy artykuł z 3 grudnia 2012 r., pt. (...), autorstwa A. B., opisywał sytuację powoda, który poinformował przełożonych o tym, że jego kolega P. M. trenuje pijany. Z anonimowych informacji piłkarzy (...) miało wynikać, że „G. złamał świętą zasadę szatni.” Autor twierdził, że większość piłkarzy nie chce trenować z powodem i najprawdopodobniej zostanie on zmuszony do zmiany klubu. W kolejnym artykule – z 4 grudnia 2012 r. - zatytułowanym (...), autor M. G. zawarł informację o incydencie, do którego miało dojść pomiędzy Ł. G. (1), a drugim

(...) klubu (...), P. B.. Artykuł opatrzono podtytułem (...). Z treści tej publikacji wynikało, że piłkarz wykrzyczał podczas treningu, że „nie będzie trenował z pijakami”, odnosząc to do P. M. (2). W związku z tym wydarzeniem (...) stracił miejsce w zespole i rozwiązał kontakt łączący go z klubem. „Ale to nie wszystko. Przy okazji tego samego zdarzenia doszło do szarpaniny. Zdenerwowanego młodego napastnika próbował uspokoić drugi (...)drużyny P. B., został jednak poturbowany przez 25-latkę. (...) To nie jest do końca tak, że L. nie bierze go do kadry meczowej w geście solidarności z drużyną, która uznała G. za konfidenta i nie chce go widnieć w swoich szeregach”. Autor, powołując się na informacje pozyskane od osób blisko związanych z władzami klubu podawał, że (...)L., po uzyskaniu informacji o zachowaniu powoda, polecił odsunięcie go od jednego z treningów oraz meczu. Uznał, że piłkarz wywołując awanturę z członkiem sztabu szkoleniowego, przekroczył granicę, która skutkować może wyłącznie odejściem z klubu.

Po publikacji spornego artykułu powód skontaktował się telefonicznie z ówczesnym redaktorem naczelnym dziennika i zażądał opublikowania przeprosin. W dniu 5 grudnia 2012 r. na 2 stronie dziennika opublikowany został tekst zatytułowany (...), wraz z podtytułem (...). W oświadczeniu wskazano, że w sposób nieuprawniony użyto tytułu (...) oraz sformułowania, jakoby Ł. G. (1) poturbował drugiego (...)podczas treningu. W rzeczywistości miało dojść wyłącznie do ostrej wymiany zdań. Osoby urażone, w szczególności powoda oraz P. B., przeproszono.

W tym samym numerze ukazał się kolejny artykuł traktujący o tej samej tematyce, zatytułowany (...), opatrzony podtytułem (...) autorstwa R. S. oraz wywiad M. G. z prezesem (...) P. W., opatrzony tytułem (...). W obydwu publikacjach Ł. G. (1) został przedstawiony jako osoba, która przeciwstawiła się znowi milczenia istniejącej wśród piłkarzy, wykazała profesjonalizmem, przez co została wyalienowana ze społeczności, jaką jest drużyna piłkarska. Tego samego dnia na oficjalnej stronie internetowej klubu (...) został opublikowany teks tych przeprosin, poprzedzony tytułem „(...)”.

Ł. G. (1) w czerwcu 2013 r. rozwiązał za porozumieniem stron kontrakt z klubem (...) i odszedł do (...). Zrezygnował z ostatniej pensji za poprzedni sezon i premii za brązowy medal. Natomiast nie zrezygnował z roszczeń o wypłatę wynagrodzenia z tytułu premii za wygrane mecze w (...).

Ł. G. (1) trzykrotnie (w dniach 17 grudnia 2012 r., 20 lutego 2013r. i 27 lutego 2013 r.) zwracał się pisemnie do (...) o wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 50 000 zł za krzywdę doznaną w związku z naruszeniem dóbr osobistych. Wydawca (...) uznał jednak, że wszelkie roszczenia powoda zostały zaspokojone poprzez publikację przeprosin i odmówił zapłaty.

W dniu 22 lutego 2013 r. na łamach (...) ukazał się wywiad z S. M., w którym dziennikarz zawarł pytanie: (...). W (...) natomiast ukazał się przypis do metryki piłkarza o treści „(...)”.

Podstawę tych ustaleń faktycznych stanowiły przede wszystkim dowody z dokumentów i ich kserokopii, które Sąd Okręgowy obdarzył atrybutem wiary, albowiem nie były one kwestionowane przez żadną ze stron.

Sąd Okręgowy dokonał też ustaleń na podstawie osobowych źródeł dowodowych, w zakresie, w jakim, zostały one obdarzone atrybutem wiary. Przy czym za wiarygodne uznał szczególnie zeznania świadka P. B., jako wewnętrznie spójne, logiczne oraz stanowiące spójną całość z zebranymi w sprawie dowodami. Sąd Okręgowy dał też wiarę zeznaniom pozostałych świadków, za wyjątkiem S. M., w zakresie w jakim kwestionował on, że nie posługiwał się w stosunku do powoda określeniami „kapuś”, co pozostawało w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym i w żaden sposób z nim nie korespondowały. Sąd Okręgowy dał też wiarę zeznaniom powoda, za wyjątkiem twierdzeń, że przyczyną ostracyzmu i szykan ze strony kolegów była wyłącznie publikacja spornego artykułu, a nie sam fakt zgłoszenia trenerowi przyjęcia na trening jednego z zawodników pod wpływem alkoholu. Zeznania powoda w tej części były sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, albowiem przyczyny usunięcia P. M. (3) były piłkarzom znane, a sam powód nie zaprzeczył temu, że jedna z osób uczestniczących w omawianym treningu mogła poinformować o tym prasę.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo ocenione na podstawie art. 23 i 24 k.c. oraz art. 448 k.c. było uzasadnione w zakresie żądania zapłaty zadośćuczynienia i zasądzenia odpowiedniej sumy na określony cel społeczny.

Do oceny działania strony pozwanej, polegającego na publikacji spornych artykułów, Sąd Okręgowy zastosował także przepisy Prawa prasowego (Dz.U.1984.5.24 ze zm.) i stwierdził, że zgodnie z art. 37 do odpowiedzialności za naruszenie prawa prasowego spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, przy czym art. 38 ust. 1 ustawy precyzuje dyspozycję art. 24 § 1 k.c. w odniesieniu do legitymacji materialnej biernej, przewidując m.in. odpowiedzialność autora publikacji, redaktora naczelnego, jak również wydawcy.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że powołane przepisy nie zawierają definicji dobra osobistego. Zgodnie jednak z utrwalonym stanowiskiem doktryny pojęcie to obejmuje wartości o charakterze niemajątkowym, wiążące się z osobowością człowieka, uznane powszechnie w społeczeństwie. Przy czym powód w sposób opisowy podawał, że na skutek spornych publikacji zostały naruszone jego dobra osobiste w postaci godności i dobrej sławy /powód posługiwał się w tym zakresie również określeniem wizerunek/. Niewątpliwie zaś wartości te należą do katalogu dóbr osobistych podlegających ochronie.

Sąd Okręgowy stwierdził, że godność jest najważniejszym z chronionych prawem dóbr osobistych, przysługujących człowiekowi z racji urodzenia. Zgodnie z poglądami orzecznictwa zawiera ono w sobie dwa aspekty: zewnętrzny (rozumiany jako dobre imię, dobra opinia w danym środowisku) oraz wewnętrzny (rozumiany jako godność osobista). Z art. 30 Konstytucji RP wynika, że przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka. Konkretyzuje się ona w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi (uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1971 r., III PZP 33/70). Naruszenie godności z reguły polega na ubliżeniu komuś lub obraźliwym zachowaniu wobec niego.

Powód podnosił, że pozwana używała wobec niego w spornych artykułach niewątpliwie obraźliwych określeń: „konfident” i „kabel”. Jednak, zdaniem Sądu Okręgowego, w taki sposób powód był określany przez kolegów z drużyny po incydencie związanym z próbą ubezskutezczenia dalszego prowadzenia treningu z kolegą znajdującym się pod wpływem alkoholu. Nie ukrywali oni, że ujawnienie informacji z szatni, nawet wobec trenera, jest zachowaniem przez nich niepożądanym. Strona pozwana opublikowała zaś po dniu 4 grudnia 2012 r. szereg artykułów na temat źle pojmowanego tzw. prawa szatni i właściwej postawy powoda wobec problemu pijaństwa. Sąd Okręgowy stanął więc na stanowisku, że sporne artykuły nie naruszyły dóbr osobistych powoda w tym względzie, a jeśli nawet - formą usunięcia skutków naruszenia były publikacje w dzienniku wydawanym przez pozwanego, aprobujące prawidłową postawę powoda.

Odnosząc się natomiast do żądania ochrony czci (dobrego imienia) powoda Sąd Okręgowy zważył, że pod tym pojęciem rozumie się oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi. Jego naruszenie polega zaś na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. O naruszeniu dobrego imienia decyduwać będą reakcje opinii społecznej, która nie jest niezmienna, ale ukształtowana na podstawie ocen dotyczących danej osoby. Najczęściej też będą to reakcje tych grup społecznych, do których należy osoba żądająca ochrony jej dobra osobistego (powód powoływał się na negatywne komentarze, z jakimi spotkał się na skutek publikacji spornych artykułów). Przy czym do naruszenia czci dojść może nie tylko poprzez formułowanie twierdzeń wprost, ale również poprzez wypowiedzi w formie hipotetycznej lub pytającej.

W sprawie niniejszej autorzy podawali w spornych publikacjach okoliczności związane z incydem na treningu i reakcją powoda na nieprofesjonalne zachowanie kolegi. W ocenie Sądu Okręgowego, ani pytanie zadane w celu sprowokowania S. M. do wyjaśnienia przyczyn ostracyzmu wobec Ł. i R. G., ani opisanie prawdziwych faktów ostracyzmu kolegów w kolejnej publikacji, nie mogą być uznane za naruszające dobra osobiste powoda.

Jednak naruszają te dobra informacje zawarte w publikacji (...)z dnia 4 grudnia 2012 r., co do tego, że: Ł. G. (2) miał wykrzyknąć, że „nie zamierza grać z pijakami” wskazując na P. M. (3); w trakcie tego zdarzenia miało dojść

do szarpaniny, a próba uspokojenia młodego zawodnika przez (...) P. B. zakończyła się poturbowaniem (...) przez 25 – latka; awantura z członkiem sztabu szkoleniowego skutkować miała utratą przez powoda szansy uczestnictwa w kadrze meczowej. Sporny artykuł został dodatkowo opatrzony podtytułem (...). Wprawdzie pozwana już następnego dnia przeprosiła powoda na łamach (...) w oświadczeniu zatytułowanym G. nie poturbował (...), niemniej omawiane oświadczenie nie było adekwatnym sposobem usunięcia skutków naruszenia dobrego imienia powoda. Powód jest bowiem osobą publiczną i jego renowa jako piłkarza jest związana nie tylko z określonym stylem gry, ale również z przestrzeganiem zasady szacunku do trenera. Tymczasem został on ukazany w artykule pt. (...), jako osoba awanturująca się z trenerem, próbująca wymusić własne zdanie, czego rezultatem miały być nawet wymierzone mu sankcje. Skutków tego naruszenia strona pozwana nie usunęła.

Odnosząc się natomiast do twierdzeń powoda, że w sporne publikacje naruszyły jego prawo do wizerunku, Sąd Okręgowy stwierdził, że pod pojęciem wizerunku, podlegającego ochronie zgodnie z art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn. Dz.U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 ze zm.), rozumie się „skonkretyzowane ustalenie obrazu fizycznego człowieka, zdadne do zwielokrotniania i do rozpowszechniania”. W okolicznościach tej sprawy brak więc podstaw do uznania, że doszło do naruszenia prawa powoda do ochrony wizerunku w rozumieniu powołanego przepisu. Zresztą sam powód wiązał naruszenie prawa do wizerunku z wykonywaną przez niego działalnością sportową i utratą renowy w oczach środowiska piłkarskiego, jak i kibiców.

Sąd Okręgowy stwierdził, że art. 24 § 1 k.c. nie uprawnia do automatycznego przypisania pozwanym odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powoda. Konieczne jest dokonanie oceny, czy zachowanie pozwanych było bezprawne.

Powód upatrywał naruszenia jego dóbr w treści publikacji, które ukazały się na łamach (...) i w internecie. Zdaniem Sądu Okręgowego informacje dotyczące przebiegu zdarzenia na treningu przed meczem (...) z (...), zawarte w artykule pt. (...) nie były prawdziwe i nie sposób uznać, że autor artykułu działał w uzasadnionym interesie społecznym i dochował zasad rzetelności dziennikarskiej. A tylko te okoliczności stanowią mogły podstawę uchylecia bezprawności zachowania pozwanego. Dodatkowo, w ocenie Sądu Okręgowego, autor artykułu nie dochował rzetelności dziennikarskiej. Odwołując się do uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2002 r. (II CKN 1095/99, OSNC 2003, Nr 3, poz. 42, Lex 74795) Sąd Okręgowy stwierdził, że pojęcia "prawda", "prawdziwy", bądź ich zaprzeczenia, występują w Prawie prasowym w art. 6 ust. 1, art. 12 ust. 1 pkt 1, art. 31 pkt 1 i art. 41, a także wielokrotnie w innych aktach normatywnych, w tym w Kodeksie cywilnym (np. art. 780 § 1, art. 834, 815 § 3). We wszystkich tych przypadkach pojęcie "prawda" rozumiane jest tak, jak w języku potocznym, a więc jako zgodność (adekwatność) myśli (wypowiedzi - w znaczeniu logicznym) z rzeczywistością (z "faktami" i "danymi"). Odpowiada to - na gruncie filozoficznym - tzw. klasycznej koncepcji prawdy. W tym sensie wypowiedź o rzeczywistości jest prawdziwa tylko wtedy, gdy głosi tak, jak jest w rzeczywistości.

Uzasadniony interes społeczny przejawia się natomiast w prawie społeczeństwa do informacji, w kontekście istnienia potrzeby ważnej w demokratycznym społeczeństwie, otwartej debaty publicznej. Nie ulega też wątpliwości, że nieprofesjonalne zachowanie zawodników stawiających się na trening pod wpływem alkoholu zasługuje na napiętnowanie, a informowanie o negatywnych zjawiskach i ich napiętnowanie wiąże się z misją informacyjną prasy. Sporny artykuł pt. (...) nie realizował jednak omawianej misji. W negatywnym świetle stawał bowiem powoda, odnosząc się do niego bardziej krytycznie, aniżeli do jego kolegi, który był na treningu pod wpływem alkoholu. Podawał również okoliczności, które nie miały miejsca - awantura, szarpanina z (...) - co wyklucza przypisanie stronie pozwanej zachowania zasad należytej staranności dziennikarskiej w rozumieniu art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego. Sporny artykuł został bowiem napisany pod z góry założoną tezę, a powaga stawianych powodowi zarzutów była na tyle ważka, że niewątpliwie stawiała go w niewłaściwym świetle.

Natomiast w sposób rzetelny i prawdziwy powód został opisany w pozostałych spornych publikacjach i w związku z tym brak jest podstaw do postawienia pozwanej zarzutu bezprawności zachowania.

Sąd Okręgowy uznał też, że pozwana wprawdzie opublikowała przeprosiny, jednak ich forma i treść nie były w pełni adekwatne do charakteru zarzutów stawianych w spornym artykule. Przeprosiny zostały zamieszczone w małej ramce,

zcionką i w formie znacznie mniejszym, niż inkryminowane treści naruszające dobra osobiste powoda, na stronie, która nie odpowiadała żądaniu powoda. Jej treść nie prowadziła też do zakwestionowania wszystkich nieprawdziwych informacji, a samo to, że przeprosiny ukazały się następnego dnia, nie może być podstawą do uznania, że powodowi nie przysługują majątkowe środki ochrony jego dóbr na podstawie art. 448 k.c.

Sąd Okręgowy stwierdził, że zadośćuczynienie ma stanowić ekwiwalent pieniężny doznanej szkody niemajątkowej, przez dostarczenie poszkodowanemu realnej korzyści ekonomicznej. Przy czym zadośćuczynienie, jak również zasądzenie świadczenia na określony cel społeczny może być przyznane jedynie w wypadku zawinionego naruszenia dóbr osobistych, przy czym każdy stopień winy, także wina nieumyślna, może uzasadniać uwzględnienie zarówno roszczenia o zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz poszkodowanego, jak i roszczenia o zasądzenie odpowiedniej sumy na cel społeczny.

W ocenie Sądu Okręgowego niewątpliwie opublikowanie nierzetelnych, nieprawdziwych informacji w artykule (...) należy uznać za zawinione działanie pozwanego, w rozumieniu art. 416 k.c. Sprawcy można bowiem postawić zarzut niewłaściwości zachowania zarówno w sensie obiektywnym, jak i subiektywnym, w postaci w postaci niedbalstwa.

Analizując kwestię wysokości zadośćuczynienia należnego z tytułu naruszenia dóbr osobistych powoda, Sąd Okręgowy stwierdził, że za słuszne uznaje się, to by przy jego ocenie uwzględnić nie tyle poziom życia innych członków społeczeństwa, co ceny i koszty przedmiotów materialnych i innych dóbr, jakie poszkodowany mógłby nabyć w zamian za uzyskaną tytułem zadośćuczynienia sumę pieniężną, a które mogłyby sprawić, że odczuwane cierpienie uległoby zatarciu. Uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może bowiem podważać kompensacyjnej funkcji świadczenia. Przepisy prawa materialnego pozostawiają sądowi ustalenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, tak, by przedstawiało ono – z punktu widzenia pokrzywdzonego – odczuwalną wartość majątkową i pozostawało w związku z rozmiarem doznanej krzywdy, z uwzględnieniem także jej bezpośrednich i późniejszych konsekwencji dla życia pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie ma być „odpowiednie” i mieć charakter kompensacyjny, nie może więc z całą pewnością stanowić zapłaty symbolicznej. Jego wysokość powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Kwota zadośćuczynienia powinna wynagrodzić pokrzywdzonemu doznaną krzywdę, wszystkie wywołane przez nią negatywne doznania i odczucia. Każdy przypadek musi być rozpatrywany indywidualnie, stąd też konieczność uwzględniania subiektywnego odczucia poszkodowanego (poziomu jego wrażliwości), jak też jego sytuacji życiowej, w tym zawodowej.

Mając na uwadze to, że do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło publicznie, że poniżono go w opinii środowiska piłkarskiego i kibiców, obniżono zaufanie do niego na skutek wskazania, iż jest on osobą nie mającą szacunku do (...)i dopuszczającą się wobec niego agresji, Sąd Okręgowy uznał, że niewątpliwie powód doznał krzywdy, która nie została w pełni naprawiona na skutek publikacji przeprosin - nieadekwatnych do stopnia naruszenia dóbr osobistych, jednak dokonanych już następnego dnia - jak również treścią kolejnych publikacji w (...), aprobujących postawę powoda. W konsekwencji Sąd ten uznał, że zadośćuczynieniem adekwatnym do nienaprawionej krzywdy powoda jest kwota 10 000 zł., stanowiąca trzykrotność średniej miesięcznej pensji w Polsce, a więc będąca także dla powoda sumą odczuwalną. Sąd Okręgowy uznał też za niezasadne dążenie powoda, by informacje na temat przebiegu feralnego treningu nie znajdowały się na łanach prasy. Powód jest bowiem osobą powszechnie znaną i zakres zainteresowania nim jest znacznie większy, aniżeli osobami, które takiego statutu nie posiadają. Informacje podane w prasie niewątpliwie też były związane z wykonywaną przez powoda działalnością sportową.

W ocenie Sądu Okręgowego żądanie powoda w pozostałym nie było uzasadnione w świetle rodzaju naruszonego dobra /dobrego imienia powoda/, jak również zakresu jego naruszenia spowodowanego jedną publikacją, a nie jak twierdził powód wszystkimi spornymi artykułami. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał również na uwadze to, że powód dochodził równocześnie zasądzenia odpowiedniej kwoty na cel społeczny. Biorąc pod uwagę zakres doznanej przez powoda krzywdy, jak również zawinione przez pozwanego naruszenie dóbr osobistych powoda Sąd Okręgowy zasądził kwotę 5 000 zł na rzecz (...) we W., uznając, że satysfakcja z przekazania tej sumy organizacji non profit, niewątpliwie będzie rekompensowała jego krzywdę. Oddalając dalej idące powództwo w tym zakresie

Sąd Okręgowy miał na uwadze zakres naruszenia dóbr osobistych powoda i częściową jego satysfakcję odniesioną z publikacji przeprosin.

Rozstrzygnięcie w zakresie odsetek od zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uzasadnił treścią art. 481 § 1 k.c. i stwierdził, że co do zasady odsetki nie powinny być płatne od daty wyroku czy też jego uprawomocnienia się. Odsetki ustawowe, w myśl art. 481 k.p.c., należą się bowiem za okres opóźnienia w zapłacie. Truizmem jest przypomnienie, że tak, jak z wymagalnością roszczeń wiąże się przedawnienie, tak z płatnością - opóźnienie w zapłacie. Przedmiotowe roszczenie powstało z chwilą wyrządzenia szkody powodowi, a termin jego płatności skonkretyzował się z chwilą doręczenia zobowiązanym wezwania do zapłaty. Od kiedy zaś świadczenie pieniężne staje się terminowe i nie jest spełnione - zobowiązani pozostają w opóźnieniu, z którym przepis art. 481 k.p.c. wiąże konieczność zapłaty odsetek ustawowych. Strona powodowa natomiast nie tyle wiązała termin wymagalności dochodzonego roszczenia odsetkowego z wezwaniem do zapłaty, co z dniem wytoczenia pozwu. Jednak pozwany był wzywany do zapłaty zadośćuczynienia przed wszczęciem niniejszego postępowania. Zatem zasadnym było uwzględnienie żądania odsetkowego od daty złożenia pozwu.

Żądanie odszkodowania dochodzone przez powoda zostało oddalone wobec niewykazania przesłanek odpowiedzialności pozwanego wynikających z art. 415 k.c. Powód wiązał okoliczność powstania szkody majątkowej w postaci utraconego zarobku, z publikacją nieprawdziwych informacji, skutkującą uniemożliwieniem mu udziału w meczach. Jednak w ocenie Sądu Okręgowego powodem niewystawienia powoda do reprezentacji była nie tyle sporna publikacja, co decyzje samych trenerów i ostracyzm członków zespołu (...). Brak zatem podstaw do uznania, że pomiędzy spornymi publikacjami, a szkodą powoda zachodzi adekwatny związek przyczynowy.

Orzekając o kosztach procesu Sąd Okręgowy odstąpił od reguły odpowiedzialności za wynik procesu, wyrażonej w art. 98 k.p.c. i zastosował zasadę wzajemnego zniesienia kosztów procesu przewidzianą w art. 100 k.p.c. Choć bowiem strona inicjująca proces winna się liczyć z koniecznością poniesienia jego kosztów, jednak Sąd Okręgowy miał na uwadze charakter dochodzonego przez powoda roszczenia /dotyczącego ochrony praw osobistości/, jego subiektywne przekonanie o zasadności jego roszczeń, jak również to, że ich uwzględnienie zależało od oceny sądu.

W apelacji od powyższego wyroku, zaskarżając go w części, w której powództwo zostało uwzględnione, pozwana - (...) Sp. z o.o. w W. zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci:

- a) art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że w związku z publikacją w (...) w dniu 4 grudnia 2012 r. artykułu zatytułowanego (...) - a w szczególności wskutek użycia w tym artykule określeń „bójka” oraz „poturbowany” doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda - godności i dobrej sławy;
- b) art. 5 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez przyznanie powodowi nieadekwatnej do istniejących okoliczności, fakultatywnej ochrony prawnej, przy braku ustawowych przesłanek do zasądzenia zarówno zadośćuczynienia, jak i kwoty na cel społeczny;
- c) art. 448 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie, która nie jest odpowiednia i nie uwzględnia okoliczności stanu faktycznego.

3. Na podstawie art. 368 §1 pkt. 2 k.p.c. pozwana zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść wyroku, tj.:

- a) dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z rzeczywistym stanem i pominięcie istniejącej w mediach negatywnej opinii o powodzie jako osobie, która wcześniej na rynku we W. „lżyła „ wraz z innymi piłkarzami (...);
- b) naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- dokonanie oceny materiały dowodowego w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, świadczący o nieznajomości zasad i zwyczajów panujących w środowisku piłkarskim - zarówno piłkarzy, jak i ich kibiców;
- nieuwzględnienie w ocenie materiału dowodowego wszystkich dowodów zebranych w sprawie i braku wyjaśnienia dlaczego dowody te (chodzi zwłaszcza o zeznania świadków złożone na rozprawie przed Sądem Rejonowym we W.w dniu 24 lutego 2014 r., jak i zeznania św. B.) nie mają znaczenia dla sprawy;
- przyjęcie subiektywnej, a nie obiektywnej metody oceny zaistnienia krzywdy - co spowodowało, że krzywda powoda została ustalona wyłącznie w oparciu o jego zeznania i zeznania osoby dla niego bliskiej, tj. brata.

W związku z zarzutami apelacji pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed sądami I i II instancji według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca wywiodła, że powód dorobił się w mediach swoim dotychczasowym zachowaniem wizerunku osoby dynamicznej, skłonnej do przesady, jeśli chodzi o fetowanie zwycięstwa i nieobyczajne zachowanie – po prostu wizerunku „normalnego” piłkarza. Przy czym pojęcie „normalny” wiąże się z mocnym zachowaniem, mocnym językiem i niekiedy brutalnymi reakcjami. Sąd Okręgowy natomiast wizerunek ten, z braku doświadczenia, idealizuje. Nie dostrzegł więc, że z zeznań świadków wynika, iż sporna publikacja została przyjęta przez środowisko z przymrużeniem oka i nie miała wpływu na dalszy los powoda. Nadto, informacji o poturbowaniu (...)nie można oddzielać od pozostałej części publikacji, w której dominuje informacja o tym, co powód powiedział jednemu z trenerów o koleżce z drużyny. Sąd Okręgowy błędnie też przypisał spornej informacji nadmierne znaczenie dla dalszych losów powoda i jego sytuacji wśród kolegów. Tymczasem to, że powód jest agresywnym młodym mężczyzną skłonny do ekscesów, świadczą inne jego zachowania. Zatem ocena Sądu Okręgowego jest oderwana od realiów świata piłkarskiego. Nadto, Sąd Okręgowy błędnie ocenił nasilenie złej woli po stronie pozwanej i nie dostrzegł, że opublikowanie przeprosin w całości zadośćuczyniło krzywdzie powoda wynikłej ze spornej publikacji.

Powód – Ł. G. (1) wniósł o oddalenie apelacji stwierdzając, że choć jego powództwo nie zostało uwzględnione w całości, to fakt potwierdzenia wyrokiem, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, jak też przyznanie mu symbolicznego odszkodowania, jest dla niego satysfakcjonujące. Zdaniem powoda pozwana zachowuje w tej sprawie makiaweliczną postawę twierdząc, że sporne publikacje go bronią, gdy służyły jego napiętnowaniu i podważeniu pozycji w drużynie i w oczach kibiców.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie. Podniesione przez skarżącą zarzuty naruszenia prawa materialnego i procesowego są niezasadne.

Na obecnym etapie procesu spór pomiędzy stronami ograniczony jest do tego, w jakim stopniu publikacja z dnia 4 grudnia 2012 r., dokonana w dzienniku (...), którego wydawcą jest pozwany, zatytułowana (...), naruszyła dobra osobiste powoda oraz, czy dwukrotnie opublikowane oświadczenie pozwanej stanowi wystarczające zadośćuczynienie wynikłym stąd roszczeniom powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego należy w całości uznać za słuszną dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę materiału dowodowego, w postaci zeznań świadków oraz powoda i uznać za trafne ustalenia faktyczne co do tego że sporna publikacja naruszyła dobra osobiste powoda w postaci jego dobrego imienia i renomy, jako zawodowego piłkarza. Publikacja ta kreuje bowiem obraz powoda jako osoby agresywnej i nie panującej nad sobą, nawet wobec (...). Przy czym, niejako wbrew zarzutom postawionym w apelacji, w jej uzasadnieniu skarżąca tezę tę podtrzymuje, a nawet uzupełnia powołując się na fakty, które (choć nie udowodnione w toku procesu) miałyby świadczyć o tym, że takie właśnie cechy charakteryzują powoda i taki obraz własnej osoby wykreował on w oczach opinii publicznej, a co więcej, taki jest publiczny obraz każdego piłkarza. Jednak, wbrew powyższym twierdzeniom, zebrany w sprawie materiał

dowodowy nie pozwala na powyższe ustalenie. Nie budzi wprawdzie wątpliwości, że piłkarzami są młodzi mężczyźni oraz, że wykonują oni zawód wymagający waleczności, a niekiedy i agresywności, jednak w takim obrazie nie mieści się bójka z (...). Powód ma też rację twierdząc, że trudni się sportem zawodowo i jego obraz, jako zawodnika agresywnego wobec (...) godzi w jego renomę i może pozbawić szans na dobry kontrakt w przyszłości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest też trafny zarzut apelacji, jakoby błędne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego co do faktu i skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, wynikać miały z braku doświadczenia i znajomości specyfiki środowisk piłkarskich. Szczegółowa analiza zeznań świadków nie pozwala bowiem na uznanie, że wykreowany w spornej publikacji obraz powoda odpowiada jego rzeczywistym cechom lub też jest zgodny z powszechnym obrazem młodego, agresywnego piłkarza. Sąd Apelacyjny zważył też, że o ile zdaniem pozwanej tak właśnie wygląda i winno być postrzegane środowisko piłkarskie, winna ona dostarczyć sądowi odpowiedni materiał dowodowy pozwalający na powyższe ustalenie. Tymczasem jednak, szczegółowa analiza materiału dowodowego, w tym zeznań świadków, nie pozwala na ustalenie, jakoby prezentowanie nadmiernego wzburzenia w trakcie treningu i szarpanina z (...), należało do zachowań piłkarza o dobrej renomie w środowisku.

Sąd Apelacyjny zważył też, że Sąd Okręgowy analizował zebrane dowody szczegółowo i wyczerpująco, w uzasadnieniu wyroku wyjaśnił, którym dowodom dał wiarę, a które uznał za niewiarygodne, i z jakich przyczyn, wypełniając tym samym obowiązek wskazany w art. 328 § 2 k.p.c., a ustalając w oparciu o nie stan faktyczny nie naruszył zasad logiki, ani doświadczenia życiowego. Zatem zarzuty naruszenia prawa procesowego w tym względzie uznać należy za chybione. Tym bardziej, że pozwana uzasadnia je powołując się na fakty, które nie były w sprawie dowodzone (zachowanie powoda w innym czasie i okolicznościach) i nie przedstawia żadnych konkretnych uchybień Sądu Okręgowego przy ocenie tych dowodów, które zostały przedstawione przez strony w toku procesu. Sąd Apelacyjny uznaje więc przeprowadzoną przez Sąd Okręgowy ocenę materiału dowodowego za prawidłową i przyjmuje za własne dokonane przez ten Sąd ustalenia faktyczne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego trafnie więc Sąd Okręgowy przyjął, że pozwana naruszyła sporną publikacją dobra osobiste powoda w postaci dobrego imienia i dobrej sławy (renomy) w świecie piłkarskim oraz w oczach kibiców. Należy też w całości podzielić ocenę tego Sądu, że podając do wiadomości publicznej oczywiście nieprawdziwą informację co do zachowania powoda, pozwana nie dochowała zasad rzetelności dziennikarskiej i nie realizowała w ten sposób podstawowego zadania prasy – dostarczania opinii publicznej prawdziwych informacji. Przez to jej działanie w tej sprawie jest oczywiście bezprawne, co uzasadnia powództwo w świetle art. 23 i 24 k.c.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest też trafny zarzut apelacji dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. To bowiem, że pozwana (przyznając tym samym fakt podania informacji nieprawdziwej) już następnego dnia po spornej publikacji opublikowała przeprosiny, nie stanowi wystarczającej rekompensaty krzywdy powoda. Doniosłość zwięzłego oświadczenia o przeprosinach, ani wymiarem, ani formą, w sposób oczywisty nie odpowiada znaczeniu spornej publikacji sformułowanej w sposób sensacyjny i opatrzonej zdjęciami powoda. Sam fakt przeprosin wypełnia więc obowiązek z art. 24 § 1 zd. 2 k.c. usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych poprzez przyznanie, że podana publicznie informacja nie była prawdziwa, jednak nie stanowi zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej powód doznał. Zatem, jak trafnie uznał Sąd Okręgowy powód zasadnie domagał się od pozwanej zadośćuczynienia pieniężnego, którego wysokość została przez ten Sąd odpowiednio zmiarkowana. Bez znaczenia jest przy tym to, czy powód miał w rzeczywistości kłopoty zawodowe w związku z nieprawdziwym obrazem jego osoby wykreowanym przez pozwaną. Nawet bowiem to, że taka możliwość zaistniała oraz, że powód miał uzasadnione powód jej się obawiać, jest wystarczające do uznania, że doznał on krzywdy.

To zaś, że pozwana zdecydowała się na opublikowanie niesprawdzonej i nieprawdziwej informacji, która w sensacyjny i krzywdzący sposób prezentowała osobę powoda właśnie w chwili, gdy prawidłowo i z uzasadnionych powodów protestował przeciw tolerowaniu nietrzeźwego zawodnika na treningu, uzasadniało nakazanie pozwanej zapłaty na cel społeczny sumy określonej przez Sąd Okręgowy. Krzywda powoda jest bowiem tym większa, że jak trafnie podnosi on w odpowiedzi na apelację, sporna publikacja jedynie pozornie udziela mu wsparcia w trudnym momencie przełamania

oporu kolegów, w rzeczywistości zaś kreuje jego nieprawdziwy i niekorzystny wizerunek zawodnika wdającego się w bójkę z (...). Powyższe okoliczności czynią całkowicie nietrafnym zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 5 k.c.

Z tych wszystkich względów, uznając apelację za niezasadnioną, Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji, na zasadzie art. 385 k.p.c. i rozstrzygnął o kosztach procesu w II instancji zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik, ustanowioną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c.